

Zacznijmy od przepisów

► **ELŻBIETA MĄCZYŃSKA**
PREZES POLSKIEGO
TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO



DAREK GOLIK

W: Jak najlepiej walczyć z zatrudnieniem na czarno? Kijem czy marchewką?

ELŻBIETA MĄCZYŃSKA: Na początek warto podkreślić, że szarej strefy i pracy na czarno nie da się całkowicie zlikwidować. Ale jeśli chcemy je ograniczać, a należy to robić ze względu na różnego rodzaju koszty społeczne, to przede wszystkim należy użyć marchewki.

Jakiej?

Szara strefa jest tym większa im bardziej zagmatwane, niejasne i nieprzyjemne dla ludzi przepisy. A tak właśnie jest w Polsce. Jeśli gospośnia domowa miałaby założyć firmę i obawiać się, że coś źle w dokumentach wypełni, albo że urzędnik nagle zmieni interpretację przepisu, woli tego nie robić. Trzeba zacząć od uproszczenia przepisów.

„RZECZPOSPOLITEJ”

Może najlepszym rozwiązaniem jest obniżenie podatków i składek do ZUS?

Oczywiście, tylko zawsze trzeba się zastanowić jak załatać powstałą lukę w finansach publicznych. To wcale nie jest proste, bo prowadzi do objęcia składakami i podatki jak największej liczby osób i zamknięcie wszystkich furtek unikania tych danin. Ograniczenie szarej strefy może być efektywne, pod warunkiem, że będą to działania kompelskwe, obejmujące wszystkie części systemu. Do tego dobre są działania dodatkowe, takie jak wprowadzanie we wszystkich grupach kas fiskalnych, a także – ulg podatkowych. —rozm. acw

zakonczyc w upcu. – in
cje AQR już się zakończ
ale to tylko jeden z eta
więc ćwiczenia nadal
toku – ujawnia Dajnowi
Zarówno Komisja,
przedstawiciele bar
niechętnie wypowiadaj
na temat rezultatów ba
radzą czekać na publił
oficjalnych danych. S
opinię na ten temat
jednak analitycy banł
Ich zdaniem AQR jest c
nikiem ryzyka dla wyn
poszczególnych sp
(zwłaszcza w IV kwa
2014 r.), ale w skali ca
sektora ryzyko to nie po
no budzić niepokoju i
storów.
– Podstawowym c
AQR jest sprawdzenie
portfeli kredytów nier
larnych czy wskaźników
krycia rezerw przy iden
nych metodach oblicze
całego sektora – tłum

Solaris zwiększy produkcję do 1,

TRANSPORT

Polska firma inwestuje w zwiększenie produkcji i nowe modele. Wyda 45 mln zł na budowę hali, gdzie będzie powstawać nowa generacja autobusów miejskich.

Solaris dyskontuje wzrost popytu na europejskich rynkach, gdzie eksportuje większość swojej produkcji. W ubiegłym roku pobił dotychczasowy rekord produkcji – z fabryki w Bolechowie pod Poznaniem wyjechały 1302 autobusy. Ale wszystko wskazuje, że obecny rok będzie jeszcze lepszy. – Nasza produkcja sięgnie 1400 sztuk – mówi Mateusz Figaśzewski z Solaris Bus & Coach.

Zapowiedziana przez producenta inwestycja obejmuje

rozbudowę hal produkcyjnych w Bolechowie. W ubiegłym roku Solaris inwestował w zakład w Środzie Wielkopolskiej, gdzie powstają szkielety autobusów. Teraz postawi halę produkcyjną o powierzchni przeszło 7,5 tys. mkw., do tego rozbuduje biura, a także drogi wewnątrz zakładu. Przedsięwzięcie jest dofinansowywane z funduszy unijnych. Budowa ma być zakończona do połowy przyszłego roku. W nowej hali będzie produkowany m.in. zupełnie nowy lekki autobus miejski. – Jego premiera odbędzie się jesienią tego roku podczas targów w Hanowerze – zapowiada Dariusz Michalak, wiceprezes Solarisa.

Firma z Bolechowa produkuje autobusy miejskie i międzymiastowe, a także



► Elektryczny Solaris ma trafić m.in. na ulice Warszawy

trolejbusy oraz tramwaje, które jeżdżą już w ponad 500 miastach (m.in. Berlinie, Paryżu, Rzymie) w 28 państwach (nawet w Dubaju). Firma zatrudnia 2300 osób w czterech fabrykach w Wielkopolsce

oraz ponad 300 pracowników w swoich zagranicznych przedstawicielstwach. W Europie była jedna z pierwszych, które wprowadziły do produkcji ekologiczne autobusy hybrydowe.